

Słowa kluczowe: donatyści, reformacja, anabaptyści, Kościół Anglii, John Henry Newman

Keywords: Donatists, Reformation, Anabaptists, Church of England, John Henry Newman

Ks. Stanisław Adamiak

UNIwersYTET WARSZAWSKI

InstYTUT HISTORYCZNY

PORÓWNANIE DO DONATYSTÓW W NOWOŻYTNYCH POLEMIKACH WYZNANIOWYCH¹

Papież Franciszek, ostrzegając przed pokusą zbytniego polegania na swoich siłach w dążeniu do zbawienia, wielokrotnie przyrównywał taką postawę do odtwarzania herezji gnostycyzmu i pelagianizmu (np. *Evangelii gaudium*, 94). Szukanie podobieństw między zjawiskami współczesnymi a wcześniejszymi ma w Kościele bardzo długą tradycję. Było częste także w okresie najgorętszych sporów reformacyjnych. Najpopularniejsze przeniesienie samej nazwy herezji starożytnej na nowożytną to określanie szesnastowiecznych antytrynitarzy arianami, dzięki czemu ci nowożytni stali się chyba bardziej znani od swojego „pierwowzoru“ z czwartego wieku. Gwoli precyzji trzeba dodać, że polskich przeciwników dogmatu o Trójcy ochrzcił mianem arian autor kalwiński, Stanisław Sarnicki (Ogonowski, 2015, s. 61).

1 Artykuł napisany w ramach grantu badawczego „Historia schizmy donatystycznej” (2015/19/D/HS3/00626), finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

W niniejszym artykule chcę skupić się na używaniu w polemikach międzywyznaniowych czasów nowożytnych porównania do donatyzmu. Donatyści byli chrześcijanami w rzymskiej Afryce Północnej, którzy na początku IV w. zerwali komunie z katolikami, oskarżając ich o wydanie świętych ksiąg podczas niedawnych prześladowań. Kościół donatystyczny rozwijał się w Afryce przez następnych sto lat. Ostatecznie został pokonany przy sporej pomocy ze strony państwa. Donatystów uznano za heretyków z uwagi na to, że uzależniali ważność sakramentów od dyspozycji szafarza i w związku z tym ponownie chrzcili katolików, którzy przechodzi na ich stronę.

Historia donatystów była znana teologom wszystkich stron w czasach reformacji i dostarczała gotowych analogii do współczesnej im sytuacji. Sprawa powtórnego chrztu była gorąco dyskutowana w związku z pojawieniem się radykalnych reformatorów, znanych jako anabaptyści, właśnie z uwagi na głoszoną przez nich konieczność powtórnego chrztu dorosłych. Z kolei Kościół donatystyczny, jako hierarchiczna wspólnota lokalna oderwana od łączności z Kościołem powszechnym, wydawał się podobny do tworzonych w XVI w. Kościołów narodowych, oderwanych od Rzymu. Dla katolików wygodne było to, że donatystów potępiał św. Augustyn, w dużej mierze uznawany za autorytet także przez protestantów. W związku z tym jednak, jak zostanie dalej pokazane, nie tylko katolicy, ale i reformatorzy byli gotowi określać różnych przeciwników, w celu ich zdyskredytowania, mianem donatystów. To porównanie pojawia się w pismach najważniejszych szesnastowiecznych teologów, potem odgrywa zaś szczególną rolę w polemikach toczonych na terenie Anglii.

RADYKALNA REFORMACJA JAKO DONATYZM

Najważniejszym autorem patrystycznym był dla reformatorów św. Augustyn. Największą część pism polemicznych biskupa Hippony zajmują dzieła skierowane przeciw pelagianom i donatystom. W tych pierwszych argumentacja koncentruje się wokół zagadnień związanych z łaską, w drugich – z sakramentami i Kościołem. Amerykański presbiteriański teolog, Benjamin Breckenridge Warfield, napisał, że jeśli spojrzeć w sposób głębszy na reformację, to okaże się ona ostatecznie triumfem augustyńskiej doktryny łaski nad augustyńską doktryną Kościoła (Warfield, 1956, s. 322). Nic więc dziwnego, że w dyskusjach międzywyznaniowych katolicy bardzo chętnie cytowali antydonatystyczne dzieła Augustyna, uzasadniając na ich podstawie wagę instytucjonalnego aspektu Kościoła i rolę papieża. Przydatne były też te pisma biskupa Hippony, w których uzasadniał on możliwość przymusu państwowego wobec dysydentów, np. list 185 do rzymskie-

go dowódcy Bonifacjusza, znany też jako *De correctione Donatistarum*. Co ciekawe, list ten został w 1535 r. przetłumaczony na niemiecki na życzenie Martina Bucera i ogłoszony z jego przedmową. Bucer sprzeciwiał się w niej podnoszonej przez bardziej radykalnych reformatorów interpretacji, jakoby Augustyn był zwolennikiem tolerancji w sprawach religijnych (Wright, 1998, s. 282-283). Podobnie Heinrich Bullinger porównywał anabaptystów, zwłaszcza Caspara Schwenckfelda, do donatystów, głównie z powodu jego poglądu, że państwo nie powinno interweniować w sprawach religijnych i skazywać na śmierć heretyków (Leu, 2004, s. 115–116).

Bucer i Bullinger nie byli jedynymi znanymi przywódcami reformacji, którzy porównywali jej bardziej radykalnych zwolenników do donatystów. W 1535 r. ukazało się dzieło *Widerlegung der Münsterischen newen Valentinianer und Donatisten Bekentnis*, napisane przez Urbana Rhegiusa, z przedmową samego Marcina Lutra, skierowane przeciwko tekstowi anabaptysty z Münster, Bernharda Knipperdollinga. Luter porównywał też anabaptystów do donatystów w ich dążeniu do męczeństwa w kazaniach na Ewangelię św. Jana, by zaraz potem przejść do stwierdzenia, że „także mnisi są prawie tak źli jak donatyści“, bo rozbijają rodziny, wzywając do życia ascetycznego (WA 33, 320-324). Do tego porównania anabaptystów jako samobójców-męczenników, czyli naśladowców donatystów, powracał też w „rozmowach przy stole“ (WA Ti 5, 19 nr 5231), stwierdzając też przy okazji, że władza świecka może słusznie zabijać anabaptystów, jeśli udowodni im się buntownicze zamiary (WA Ti 5, 19 nr 5232b). W 1536 r. Kalwin w czwartej księdze *Institutiones religionis christianae* porównywał anabaptystów do donatystów (Voolstra, 1996). Z kolei Melanchton w swoich *Loci communes* pisał, że anabaptysty „odnawiają błędy donatystów“ (*Corpus Reformatorum* 21, 841); donatyzm to zresztą jedyna z herezji starożytnych, która „zasłużyła” sobie na cały rozdział w dziele Melanchtona.

Jak więc widać, prawie wszyscy reformatorzy XVI w. zgadzali się z katolikami w przyjmowaniu augustyńskiego potępienia donatyzmu; wszyscy, z wyjątkiem anabaptystów, których oskarżano właśnie o donatyzm. Leonard Verduin w swojej książce o anabaptystach i innych radykalnych reformatorach za tytuły rozdziałów bierze kolejne hasła, którymi określano anabaptystów; pierwszy rozdział poświęca właśnie oskarżeniom o donatyzm, mówiąc, że używano ich bardzo chętnie i często (Verduin 1964, s. 21). Rozumie tu donatyzm przede wszystkim jako protest przeciwko ustanowionemu Kościołowi, obecny zarówno w IV, jak i XVI w., gdy Kościoły protestanckie szybko popadały w „neokonstantynizm“ (Verduin, 1964, s. 36; Adamiak, 2014). Jest to dobre porównanie: w końcu protestanci, mimo zasady *sola scriptura*, uznawali sformułowania wiary soborów cesarskiego



chrześcijaństwa IV w. i, mimo zasady *sola fide*, uparcie bronili chrztu dzieci, by ratować ze średniowiecznego katolicyzmu to, co mogli uznać za prawdziwie katolickie. Zwracali się do książąt jako *Notbischöfe*, biskupów „z konieczności“, „biskupów zastępczych“, którzy powinni troszczyć się, wzorem Konstantyna, o sprawy zreformowanego Kościoła. Tymczasem reformacja radykalna odrzucała to wszystko, powtarzając jakby pytanie Donata: „Cóż cesarz ma wspólnego z Kościołem?“ (Williams, 1962, s. 240–241).

Reformatorzy instynktownie podpisywali się pod antydonatystycznymi stwierdzeniami. Tak samo jak katolicy odwoływali się do Mt 23, 2-3, by udowodnić, że sakramenty nie zależą od świętości szafarza. Jednak cała kontrowersja donatystyczna była dla katolików okazją do pokazania, że niesłuszne jest odłączanie się od Kościoła z powodu grzechów w nim panujących. Jak ujął to Eck: „To, co powiedział Luter, mówili wszyscy heretycy. Dlatego też Augustyn zwalczał donatystów, którzy chcieli zamknąć Kościół powszechny w małym kąciuku heretyków“ (Eck, 1979, s. 34). Luter próbował odwrócić to oskarżenie, zarzucając Rzymowi, że nie uznaje wiary chrześcijan w innych częściach świata, jeśli ci się im nie podporządkują, tak jak donatyści nie uznawali wiary chrześcijan spoza Afryki, niepozostających z nimi w komunii (WA 5, 547; 5, 666).

Wbrew ogólnej opinii, jest bardzo możliwe, że odrzucanie przez anabaptystów chrztu dzieci płynęło nie tylko i nawet nie przede wszystkim z chęci podkreślenia konieczności świadomego przyjęcia tego sakramentu, ale raczej z nieuznawania chrztu udzielanego przez niegodnych szafarzy – a Kościół katolicki był przez nich uznawany z definicji za niegodny w całości (Verduin, 1964, s. 189–220). Ta argumentacja była praktycznie zbieżna z poglądami prawdziwych donatystów z IV w., z drugiej strony katolicy mieli w związku z tym pod ręką prawa z tamtego czasu, zakazujące powtórnego chrztu. Dzięki temu mandat cesarski z 4 stycznia 1528 r., a później uchwała sejmu w Spirze z 1529 r. mogły po prostu nakazać stosowanie wobec anabaptystów sankcji przewidzianych w Kodeksie Teodozjańskim i Justyniańskim właśnie przeciw donatystom (Wright, 1998, s. 290).

Wśród autorów katolickich, którzy porównywali anabaptystów do donatystów, był też Stanisław Hozjusz (Hosius, 1559, s. 24v). Jednak nie zawsze ta afrykańska herezja była pierwszym porównaniem, które przychodziło do głowy katolickim polemistom. Robert Bellarmin w kazaniu w Lowanium w 1571 r. mówił o powrocie niebezpieczeństwa arian, sabelian, nestorian, pelagian i manichejczyków, nie wspomina natomiast donatystów (Visser, 2011, s. 123). W następnych latach, w miarę koncentracji dyskusji także wewnątrz Kościoła katolickiego na sprawach łaski, w oczywisty sposób koncentrowano się na analogiach do sporu pelagiańskiego. Jak wiadomo, kiedy papież Paweł V podjął w 1607 r. decyzję

w sporze o skuteczności łaski (*de auxiliis*), nie rozstrzygnął tej kontrowersji jednoznacznie, zakazał jednak stronom wzajemnego obrzucania się cenzurami; dotyczyło to zarówno jezuitów, oskarżających dominikanów o minimalizowanie znaczenie ludzkiej wolnej woli, jak i dominikanów, podejrzewających jezuitów o semi-pelagianizm.

POLEMIKI W ANGLII XVI I XVII WIEKU

Argument „do donatystów“ pojawiał się na gruncie sporów konfesyjnych także w szesnastowiecznej Anglii. Używał go np. George Gifford, duchowny Kościoła Anglii zawieszony w swoich funkcjach w 1584 r. za nonkonformizm. Gifford nie postulował jednak oddzielenia się od oficjalnego Kościoła, tak jak czynił to w tym czasie np. bardziej radykalnie nastawiony Robert Browne, twórca Kościołów kongregacjonalistycznych; Browne zakładał też, że gdy wspólnota toleruje obecność w niej jawnych grzeszników, sama staje się winna ich grzechów (Hoover, 2015, s. 161). Nic więc dziwnego, że Gifford opisywał zwolenników Browne’a właśnie jako „donatystów“ (Gifford, 1590). Gifford starał się omijać temat oddzielenia się Kościoła Anglii od Rzymu, podkreślając, że Kościół Anglii jest Kościołem prawdziwym, w związku z tym kongregacjonalistyczni separatyści oddzielają się od prawdziwego Kościoła, tak jak za czasów Augustyna od prawdziwego Kościoła oddzielali się donatyści. Jeden ze zwolenników Browne’a, John Greenwood, odpowiedział jednak Giffordowi pamfletem. Już w samym jego tytule tłumaczył, że tego samego argumentu mogą w „bardziej sprawiedliwy sposób“ użyć papiści, przeciwko Kościołowi Anglii i „jego obecnemu stanowi“; Greenwood uważał też, że zarzuty, jakoby separacjoniści dokonywali powtórnego chrztu, są nieprawdziwe (McGinnis, 2004, s. 99-101). Browne bronił się przed tym zarzutem, pisząc, że przecież nie uważa, jakoby on i jego zwolennicy byli wolni od grzechów. Widać z tego, że donatyzm był wciąż traktowany jako coś złego, z czym nikt się nie chciał utożsamiać (Hoover, 2015, s. 163). Greenwood przyznawał jednak, że donatyści mogli mieć przynajmniej częściowo rację, tzn. że pewne grzechy, zwłaszcza apostazja, zupełnie dyskwalifikują duchownych jako szafarzy sakramentów; z drugiej strony, uważał, że donatyści nie byli dostatecznie radykalni – zachowali przecież episkopat i strukturę kościelną, odrzucaną przez radykalnych nonkonformistów (Hoover, 2015, s. 171–172).

Z kolei William Fulke, poświęcający się zasadniczo walce z katolikami, także nazywał donatystami zwolenników Browne’a, oskarżając ich o nieczułość na losy mas pozostających w oficjalnym Kościele (Hoover, 2015, s. 162). Uwagi Greenwooda co do polemicznego potencjału analogii donatystycznej w rękach

katolików urzeczywistnił anonimowy katolicki polemista, publikując w Londynie w 1686 r. (czyli podczas krótkiego panowania katolickiego króla Jakuba II Stuartha) pamflet pt. *Lucilla and Elizabeth, or, Donatist and Protestant schism parallel'd* (*Lucylla i Elżbieta, czyli porównanie schizmy donatystycznej i protestanckiej*). William Sherlock odpowiadał, próbując odwrócić te oskarżenia i zastosować je wobec katolików (Sherlock, 1686), porównanie anglikanów do donatystów miało jednak przed sobą dużą przyszłość.

JAK WISEMAN PRZEKONAŁ NEWMANA

Nicholas Wiseman, późniejszy pierwszy rzymskokatolicki arcybiskup Westminsteru, opublikował w 1839 r. na łamach „Dublin Review” artykuł *Anglican Claim of the Apostolic Succession* (*Anglikańskie twierdzenie o sukcesji apostołskiej*), w którym dowodził, że stanowisko Kościoła Anglii bardzo przypomina sytuację donatystów. Wiseman przeprowadza wiele analogii: obie schizmy rozpoczęły się za przyczyną władczych kobiet (Lucylli i Anny Boleyn), obie wiązały się z kradzieżą własności kościelnej (tak tłumaczył początki schizmy Optat z Milewy; Wiseman porównuje to do likwidacji klasztorów za czasów Henryka VIII), zarówno donatyści, jak i część anglikanów (zwłaszcza traktarianie) chcieli, by nazywać ich „katolikami”, i jedni i drudzy usprawiedliwiali swoje stanowisko zepsuciem Kościoła powszechnego. Ostrzem argumentacji Wisemana było jednak przypomnienie stanowiska Ojców Kościoła wobec donatystów: „Dla ojców, którzy zwalczali donatystów, była to zasadniczo kwestia faktów, a nie prawa. Innymi słowy, sama okoliczność wyłączenia się jednego Kościoła partykularnego ze zgromadzenia innych Kościołów, czyni je sędziami nad nim i nie pozostawia miejsca na kwestionowanie sprawiedliwości potępienia go” (Wiseman, 1839, s. 178).

Najwybitniejszym przedstawicielem High Church (Kościoła Wysokiego), broniącego katolickości Kościoła Anglii, był w tym czasie John Henry Newman. Już wcześniej zauważył on analogię między anglikanizmem deklarującym się *via media* („droga pośrednia”) między protestantyzmem a rzymskim katolicyzmem, a monofizytyzmem V i VI w., pozostającym pośrodku między herezją eutychiańską a wiarą deklarowaną przez papieża (Newman, 1908, s. 114). Jednak artykuł Wisemana wstrząsnął Newmanem, który zaczął bardzo poważnie zastanawiać się, czy to nie Kościół rzymski ma rację. Skłaniały go do tego dwa przykłady: postawa papieża Leona Wielkiego w trakcie kontrowersji monofizyckiej i zasada *securus judicat orbis terrarum* („bezpieczny jest sąd całej ziemi”) w odniesieniu do schizmy donatystycznej (Thomas, 1991, s. 220). Newman twierdził później, że to zdanie Augustyna, używane przez biskupa Hippony w opozycji do donaty-

stów, a przytoczone przez Wisemana jako argument przeciwko Kościołowi Anglii, wywarło na nim „nadprzyrodzone wrażenie“: zobaczył w sobie donatystę; samo zdarzenie porównuje do przeżycia Augustyna, gdy usłyszał słowa: „weź – czytaj“ (Newman, 1908, s. 117).

W czasach Wisemana teologowie High Church dowodzili katolickości Kościoła Anglii, powołując się na trwającą w nim sukcesję apostolską (zakwestionowaną później za czasów Leona XIII). Porównanie do donatyzmu (których sukcesji katolicy zasadniczo nie kwestionowali) pozwalało późniejszemu pierwszemu arcybiskupowi Westminsteru ominąć w ogóle temat sukcesji, odwołując się do dwóch zasadniczych argumentów: powszechności (katolickości) Kościoła w sensie geograficznym i więzi ze stolicą rzymską. W swojej polemice Wiseman nie starał się dyskutować z przedstawicielami Low Church, niespecjalnie przejmującymi się kwestiami sakramentalnymi i zdecydowanie wroga nastawionymi do Rzymu, ale właśnie z teologami High Church, takimi jak Newman, którzy potrafili doszukiwać się pozytywnych aspektów w Kościele rzymskokatolickim, broniąc jednocześnie katolickości własnej wspólnoty. Wiseman porównywał ich do Tykoniusza, świeckiego donatysty, który choć nie podzielał zdania swoich współwyznawców na większość kontrowersyjnych tematów, to jednak nie zdecydował się na przyłączenie do katolików. Już po uznaniu święceń anglikańskich za nieważne przez Leona XIII (bulla *Apostolicae curae* z 1896 r.), katolicki ksiądz Adrian Fortescue mógł w swojej książce o donatyzmie zauważyć, że ponieważ donatyści mieli ważne święcenia, których nikt nie kwestionował i w zasadzie nie byli heretykami (a tylko schizmatykami), analogia istnieje nie między donatyzmem a tym, czym Kościół Anglii jest (w oczach rzymskich katolików), ale tym, za co uważają go (zdaniem Fortescue – niesłusznie) członkowie High Church (Fortescue, 1917, s. 16).

Newman czuł się na tyle celnie „trafiony“ argumentami Wisemana, że nie podjął sam polemiki, ale wolał zachęcić do niej starszego kolegę, Johna Keble’a, samemu zastanawiając się raczej nad możliwościami zbawienia, kiedy pozostaje się we wspólnocie schizmatycznej (Denton, 2011). Dla niego samego natomiast analogia między Kościołem Anglii a donatyzmem stała się jednym z głównych bodźców, które go skłoniły do przejścia do Kościoła rzymskiego.

Jak widać, echo polemik z IV i V w. pobrzmiewało w sporach XVI do XIX w. Od miana „nowych donatystów” trudno było uciec zwolennikom reformacji radykalnej, odmawiającym władzy państwowej prawa do interwencji w sprawach religijnych i głoszącym konieczność powtórnego chrztu dorosłych. Anabaptyści byli równie zaciekle zwalczani przez katolików, jak i przez protestantów, kolejny epitet nie miał więc jednak tu tak wielkiego znaczenia. Inaczej było w przypadku sporów toczonych w związku z sytuacją Kościoła Anglii. Tu kluczowa była jego sy-

tuacja Kościoła narodowego, oddzielonego od wspólnoty powszechnej. Analogia z Kościołem donatystycznym była więc dla zwolenników nurtu anglikatolickiego bardzo niepokojąca i doprowadziła niektórych z nich, wśród nich Newmana, do przejścia na łono Kościoła rzymskokatolickiego.

Bibliografia:

Odniesienia do dzieł Marcina Lutra według powszechnie przyjętych wydań:

WA – *Weimarer Ausgabe*.

WA Ti – *Weimarer Ausgabe. Tischreden*.

*

Adamiak, S. (2014). O losach wyrażenia „koniec ery konstantyńskiej”. *Collectanea Theologica*, 84 (1), 97–107.

Denton, A. (2011). John Henry Newman’s Anagnorisis of 1839: Lessons from Augustine, Tyconius, and the Donatist and Monophysite Controversies. *Newman Studies Journal*, 8(2), 42–51.

Eck, J. (1979). *Enchiridion locorum communium adversus Lutherum et alios hostes ecclesiae*. Münster: Aschendorff.

Fortescue, A. (1917). *Donatism*. London: Burns & Oates.

Gifford, G (1590). *A Plaine Declaration that Our Brownists be Donatists*. London: Toby Cooke.

Hoover, J. A. (2013). They be Full Donatists. *Reformation and Renaissance Review*, 15(2), 154–176.

Hoover, J. A. (2016). Capricious, Seductive, and Insurrectionary. *Journal of Early Modern Christianity*, 3(1), 71–98.

Hosius, S. (1559). *De origine haeresium nostri temporis*. Leuven: P. Sangrius.

Leu, U.B. (2004). A Memorandum of Bullinger and the Clergy Regarding the Punishment of the Anabaptists (May 1535). *The Mennonite Quarterly Review*, (78), 109–132.

McGinnis, T.S. (2004). *George Gifford and the Reformation of the Common Sort: Puritan Priorities in Elizabethan Religious Life*. Kirksville: Truman State.

Newman, J.H. (1908). *Apologia pro Vita Sua*. London: Longmans, Green, and Co.

- Ogonowski, Z. (2015). *Socynianiam. Dzieje, poglądy, oddziaływanie*. Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN.
- Sherlock, W. (1686). *A protestant of the Church of England no Donatist, or, some short notes on Lucilla and Elizabeth*. London: T. Basset.
- Thomas, S. (1991). *Newman and Heresy: The Anglican Years*. Cambridge: Cambridge University.
- Verduin, L. (1964). *The Reformers and Their Stepchildren*. Grand Rapids: William B. Eerdmans.
- Visser, A.S.Q. (2011). *Reading Augustine in the Reformation: The Flexibility of Intellectual Authority in Europe, 1500-1620*. Oxford: Oxford University Press.
- Voolstra, S. (1996). Donatus redivivus – Menno Simons' reformatie in theologisch perspectief. *Doopsgezinde Bijdragen*, (22), 159–177.
- Warfield, B.B. (1956). *Calvin and Augustine*. Philadelphia: Presbyterian and Reformed.
- Williams, G.H. (1962). *The Radical Reformation*. Philadelphia: Westminster Press.
- Wiseman, N. (1839). Anglican Claim of the Apostolic Succession. *Dublin Review*, August 1839, 139–180.
- Wright, D. F. (1998). The Donatists in the Sixteenth Century. W: L. Grane i in., *Auctoritas Patrum II. Neue Beiträge zur Rezeption der Kirchenväter im 15. und 16. Jahrhundert* (s. 281–293). Mainz: Philipp von Zabern.

THE ANALOGY WITH THE DONATISTS IN THE MODERN CONFSSIONAL POLEMICS

SUMMARY

The paper shows how different polemicists used the analogy with the fourth century Donatist schism to label their opponents in the Reformation controversies. The accusation of Donatism was raised not only by the Catholics against the Protestants in general, as opposing the authority of Rome, but also both by the Catholics and magisterial Reformers against the radical Reformers, who rejected any connection between the Church and the state, and demanded of their converts to be baptised again. The analogy was also used in the polemics between more and less radical branches of the English Reformation. It was also employed in a very efficient way by Cardinal Wiseman in 1839 against the Anglicans, and was one of the main impulses for the conversion of John Henry Newman to Roman Catholicism.